

**Tytuł:** Mount Everest nauki  
**Autor:**  
**Data wydania:** 23.2.2017

**Strona:** 12  
**Link:**

**Ocena:**

**ródło:** Rzeczpospolita  
**Specyfikacja:** PL - Dzienniki ogólnopolskie  
**Tematyka:** publicystyka i opinie  
**Rubryka:** Opinie

**Temat:** prof. Jerzy Duszy ski

**Mediatyp:** prasa  
**Cz stotliwo** : dziennik

**Nakład:** 67699  
**Rozpowszech** 60185  
**niono:**  
**AVE:**

# Mount Everest nauki



PROF. JERZY DUSZYŃSKI

Stworzymy Uniwersytet Polskiej Akademii Nauk, nowoczesną uczelnię badawczą, która zagości w światowych rankingach – zapowiada prezes PAN.

**D**iaгноza jest powszechnie znana: nauka w Polsce odstaje od światowej czołówki. Czynniki rzutujące na ten stan rzeczy jest wiele. Część z nich związana jest z naszą bolesną historią.

To zabory, wojny, szczególnie druga wojna światowa, która sprawiła, że dwa przedwojenne uniwersytety (w sumie były cztery) zostały wyrwane ze swojej przestrzeni. Wreszcie doświadczenia roku 1968, gdy z Polski wyjechało wielu utalentowanych studentów i pracowników naukowych. Jesteśmy też krajem relatywnie ubogim. Musimy się więc liczyć z pewnymi ograniczeniami, lecz paradoksalnie – to nie baza materialna, ale kapitał ludzki jest naszym największym problemem.

W ostatnich latach znacząco rozbudowano infrastrukturę badawczą. Jednak teraz brakuje osób, które potrafią zagospodarować. Plany inwestycji naukowych powstawały głównie w ministerialnych gabinetach. W konsekwencji mamy takie ośrodki, jak np. zbudowane za 700 mln zł Wrocławskie Centrum Badań EIT+, wyposażone w najnowszy sprzęt laboratoryjny, którego potencjał jest wykorzysty-

wany dziś w małym stopniu. A to tylko jeden z przykładów.

Środowisko jest zgodne, że nacisk należy położyć na kapitał ludzki i doskonałość naukową, rozumianą jako praca badawcza, w której porusza się prawdziwie oryginalne zagadnienia i szuka pionierskich rozwiązań. Taka praca jest ryzykowna. Badacze nie wiedzą bowiem, czy hipoteza, którą stawiają, się sprawdzi. Nigdy nie mogą być też pewni, czy ktoś w innym światowym laboratorium nie prowadzi podobnych badań i ich nie ubiegnie. Lecz jeśli im się uda, wyniki ich wysiłku zostaną dostrzeżone przez cały świat. Będzie o nich można przeczytać w najlepszych czasopismach naukowych. I to one będą trwałym dorobkiem, reszta z czasem będzie bez znaczenia. A nie powinniśmy finansować rzeczy bez znaczenia.

Z instytucji państwowych, które wpływają na poziom nauki w Polsce, najważniejsze są trzy: Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów, Narodowe Centrum Nauki. Każda z nich na swój sposób kreuje bariery utrudniające osiągnięcie doskonałości naukowej.

Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN) ocenia działalność

naukową jednostek naukowych. Od tej oceny zależy potem wysokość środków przyznanych jednostkom z budżetu państwa. Podstawą oceny są publikacje naukowe. Za najlepsze prace w polskich periodykach lokalnych można dostać 15 punktów. Za najlepsze opublikowane za granicą można zaś otrzymać ich 40–50. Aby dostrzeżono polską naukę na świecie, należy skupić się na publikowaniu za granicą, i to w możliwie prestiżowych wydawnictwach. Ale to kosztuje wiele wysiłku. Opublikowanie artykułu w periodyku o światowej renomie można porównać do zimowego wejścia na Mount Everest. Publikacja w rodzimym, lokalnym czasopiśmie naukowym przypomina zaś spacer na Gubałówkę.

Czas skończyć z tym, że polskim naukowcom tak samo opłaca się zdobyć trzykrotnie Gubałówkę jak najwyższy szczyt Ziemi. Nie można podobnie punktować prac z wymiaru globalnego i prac o charakterze lokalnym. Pomiędzy nimi powinna być przepaść.

KEJN różnicuje też jednostki naukowe pod względem tego, ile mają uprawnień do nadawania stopnia doktora. Im więcej, tym lepiej. W rezultacie jednostki naukowe ubiegają

się o uprawnienia do nadawania stopnia doktora w coraz to innych dziedzinach i dyscyplinach, zamiast rozwijać te, w których są rzeczywiście dobre. I wywierają wielką presję na Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów, która przez to tych dyscyplin uznaje nedorzecznie wiele. To niejednyny absurd w funkcjonowaniu Centralnej Komisji.

Podjęmuje ona decyzje dotyczące habilitacji i przyznania profesury. Okazuje się, że aby stać się członkiem tak ważnego ciała, wystarczy w głosowaniu uzyskać jeden głos, zapewne swój. Wielu członków Centralnej Komisji ma znikomy międzynarodowy dorobek naukowy. W Centralnej Komisji zasiadać powinni uczeni z dorobkiem uznanym na świecie. Inaczej wciąż będą promować lokalność oraz przyznawać stopnie i tytuły osobom, które nie zawsze na nie zasługują. To zaś będzie ograniczało naszą doskonałość naukową.

Dobrze, że przed siedmiu laty powstało Narodowe Centrum Nauki (NCN). To agencja, która finansuje indywidualne granty na badania podstawowe. NCN było wzorowane na Europejskiej Radzie ds. Badań Naukowych (ERC). Czołowym polskim naukowcom nie zawsze chce się sięgać po trudniejsze do zdobycia, ale też bardziej prestiżowe granty ERC. Środki na badania łatwiej zdobywają w NCN. W pewien sposób historia sukcesu tej instytucji przyczynia się więc do porażki Polski na polu międzynarodowym. Moc nauki danego kraju i pozycja danej jednostki naukowej wyznacza bowiem liczba uzyskanych grantów ERC.

Dla naukowca zdobycie europejskiego grantu to jedno z najwyższych indywidualnych osiągnięć. ERC jest agendą UE utworzoną w 2007 roku przez Komisję Europejską, finansującą najwyższej jakości badania prowadzone na terenie Unii. W latach

2014–2020 dysponuje budżetem 13 mld euro. Do tej pory przyznano blisko 7 tys. grantów, w tym polskim naukowcom – zaledwie 24. Dramatycznie mało.

Podstawową misją PAN jest promowanie doskonałości naukowej w Polsce. W kwietniu 2016 roku otworzyliśmy Biuro ds. Doskonałości Naukowej. Oferuje ono naukowcom ze wszystkich polskich jednostek pomoc w przygotowaniu i rozliczaniu grantów ERC. Mamy nadzieję, że działalność biura zmieni bardzo niekorzystną statystykę tych grantów realizowanych w Polsce.

W styczniu 2017 roku powołaliśmy Instytut Studiów Zaawansowanych PAN. Co roku około 10–15 najwybitniejszych humanistów z całego świata będzie przyjeżdżał do nas i przez kilka miesięcy prowadził swoje badania. Mam nadzieję, że dzięki temu polska humanistyka bardziej otworzy się na wymiar globalny.

Chcemy też wykorzystać nasz znaczący potencjał i utworzyć Uniwersytet Polskiej Akademii Nauk. Nie ma bowiem wątpliwości, że w naszych instytucjach pracuje wielu najwybitniejszych polskich naukowców, którzy są autorami wielu wyróżniających się publikacji. Chcemy to wykorzystać w dydaktyce i stworzyć uczelnię badawczą, jakiej do tej pory w naszym kraju nie było. Mam nadzieję, że Uniwersytet PAN zostanie wkrótce dostrzeżony w światowych rankingach. ©©

*Jerzy Duszyński jest profesorem nauk biologicznych, prezesem Polskiej Akademii Nauk*

